

Karpiński, Rafał

"Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867-1922", Andrzej Feliks Grabski, Warszawa 1979 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 71/1, 195-196

1980

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Andrzej Garlicki, *U źródeł obozu belwederskiego*, PWN, Warszawa 1978, s. 386.

Zamiarem autora było omówienie procesu powstawania a następnie rozwoju tzw. obozu belwederskiego, czyli obozu politycznego związanego z Józefem Piłsudskim i przezeń kierowanego. Książka jest więc właściwie wnikliwą i bardzo wszechstronną (opartą na bogatej bazie źródłowej, wykorzystującą krytycznie obfitą literaturę przedmiotu) biografią Piłsudskiego prowadzoną do 1922 r., kiedy to Naczelnik Państwa pozornie usuwa się z polityki i postanawia zamieszkać w Sulejówku. Jest to praca o olbrzymim znaczeniu, wzbogacająca wiedzę o polskiej drodze dochodzenia do niepodległości i także ukazująca antecedencje dla wielu zjawisk występujących w Drugiej Rzeczypospolitej.

A. Garlicki koncentruje uwagę na działalności politycznej „Ziuka”, na tworzeniu się jego legendy i formułowaniu grupy uznającej poglądy i wskazania wodza za drogowskazy życiowe i ideowe. Pracę charakteryzuje także wielokrotnie zaznaczająca się tendencja do traktowania bohatera w sposób bardziej, niż jest to z reguły spotykane, uniwersalny; daje znać dbałość o ukazanie „prywatności”, życia osobistego, doszukiwanie się dla niektórych działań i zachowań polityczno-publicznych przyczyn wewnętrznych, psychologicznych.

Z natury rzeczy Garlicki porusza wiele zagadnień o wielkim ciężarze, nie unika odpowiedzi na pytania od lat występujące w historiografii, czy nawet częściej — w literaturze publicystycznej. M.in. pisze, iż Piłsudskiego „młodzieńczy mariaż z ruchem socjalistycznym był mariażem z rozsądku — widział bowiem w klasie robotniczej olbrzymi potencjał energii społecznej, którą pchnąć pragnął na tory realizacji programu powstańczego”.

W. W.

Andrzej Feliks Grabski, *Historiografia i polityka. Dzieje konkursu historycznego im. Juliana Ursyna Niemcewicza 1867—1922*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1979, s. 445.

Fundusz złożony anonimowo w 1850 r. w Bibliotece Polskiej w Paryżu, zgodnie z wolą ofiarodawcy (był nim Zygmunt Krasiński, co ujawniono dopiero w 1883 r.), obrócono w 1867 r. na ogłaszany co dwa lata polski konkurs historyczny. Konkursem kierowało Towarzystwo Historyczno-Literackie w Paryżu. Od początku Towarzystwo ściśle współpracowało z krajem, a po utworzeniu i okrzepnięciu Polskiej Akademii Umiejętności formalnie tylko prowadziło konkurs (1880 r.). W 1893 r. fundusze Towarzystwa i konkurs im. Niemcewicza przejęła Akademia.

W pięćdziesięcioletniej historii konkursu ogłoszono 19 tematów (zasadą było przedstawianie prac na określony przez regulamin temat) i czterynastokrotnie, a więc przeciętnie co cztery a nie co dwa lata, przyznano nagrody. Brakowało prac godnych uwiecznienia, bywało że tematy nie trafiały w zainteresowania badawcze. Przedłużano przeto terminy, zwiększano liczbę tematów, formułowano je pod aktualnie prowadzone prace. W gruncie rzeczy nagradzano rozprawy, które powstawały z myślą o konkursie, co charakteryzuje nie tylko tę nagrodę. Nagrodą niemcewiczowską uhonorowano dwudziestu historyków: pięciokrotnie nagrodzono dwie osoby. Laureaci to w większości historycy wybitni, a wieńczono ich klasyczne dzisiaj książki: W. Kalinka dostał nagrodę za „Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta”, S. Smolka za „Mieszka Starego”, Al. Semkowicz za „Krytyczny rozbiór”, T. Korzon za „Wewnętrzne dzieje”, L. Kubala za Ossolińskiego zaś W. Tokarz za „Ostatnie lata Hugona Kołłątaja”. Tylko jedna praca przesłana na konkurs nie została wydrukowana: rzecz Bobrzyńskiego o unii lubelskiej.

A. F. Grabski wnikliwie przedstawił losy niemcewiczowskiego konkursu i jego miejsce w rozwoju nauki historycznej. Wyróżnił trzy jego fazy: 1. do schyłku lat siedemdziesiątych uzależnioną od politycznych postaw i poglądów ludzi skupionych wokół ks. Władysława Czartoryskiego, których teoretykiem był Walerian Kalinka; 2. kiedy pod wpływem sugestii

Bobrzyńskiego nastąpiła profesjonalizacja konkursu; 3. związaną z przeniesieniem konkursu do Krakowa, wtedy zachowując dawną nazwę przekształcił się w nagrodę. Autor nie pominał trudności i cieniów konkursu: niezachowywanie anonimowości, nagradzanie prac nadsyłanych w korektach. Ukazał jak „stały konkurs naukowy powoli stawał się instytucją anachroniczną, mającą coraz mniejsze znaczenie dla rozwoju nauki”. Konkurs nie wygasł śmiercią naturalną, jego fundusze pochłonął kryzys gospodarczy.

Zdaniem Grabskiego konkurs niemiecowickowski „był nie tylko najważniejszym i najbardziej płodnym w nagrody polskim konkursem historycznym, ale i polskim konkursem naukowym w ogóle”, zaś liczbą i rangą uhonorowanych prac górowały nad nim jedynie nagrody z fundacji Probusa Barczewskiego:

Wydaje się, że naczelna teza autora o pełnej zależności konkursu od ideologii i polityki wymagałaby pewnego stuszowania. Obwinianie odpowiedzialnych za konkurs o to, że nie podejmowali (poza problemami ustrojowymi) tematów z dziejów Polski porozbiorowej, np. powstań narodowych, klóci się z wyrażonym przez autora poglądem o profesjonalizacji konkursu.

R. K.

Wincenty Witos, *Moje wspomnienia*, przedmowa i opracowanie Antoni Czubiński, Zygmunt Hemmerling, Stanisław Łato, Witold Stankiewicz, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1978, s. 587.

Wartość publikacji określa przede wszystkim osoba autora — jednego z najwybitniejszych polskich mężów stanu XX wieku. Nie bez znaczenia są też umiejętności pisarskie Witosy, a przede wszystkim nieczęste u polityków chłopskich mistrzowskie posługiwanie się literacką polszczyzną. Duży zmysł obserwacyjny, wnikliwy i analityczny umysł, doskonała pamięć autora w poważnej mierze rekompensują braki narracji wynikające z wieloletniego, pogłębionego brakiem notatek z epoki, dystansu dzielącego wydarzenia od momentu ich opisu.

Publikowany, bardzo ciekawy, aczkolwiek nie odsłaniający jeszcze kulis wielkiej polityki uprawianej przez Witosę po roku 1918, fragment wspomnień, przechowywanych w oryginale w Bibliotece Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, obejmuje okres od chwili urodzin autora do momentu powstania niepodległego państwa polskiego.

Część pierwsza plastycznie kreśli panoramę wsi galicyjskiej drugiej połowy XIX wieku. Zawiera wiele elementów dotyczących ówczesnej obyczajowości, mogących poza historykiem zainteresować przede wszystkim etnografa i socjologa. Fragment ten ukazuje jednocześnie korzenie tak mocno rysującego się później światopoglądu Witosy. Część druga prezentuje początki działalności politycznej, ściśle związane z narodzinami ruchu ludowego w Galicji. Interesujące są zwłaszcza stronicie przedstawiające genezę politycznej emancypacji wsi. Część trzecia obejmuje lata działalności w Sejmie Krajowym we Lwowie i w wiedeńskiej Radzie Państwa, kiedy to Witos staje się uznanym autorytetem galicyjskiego ruchu ludowego, wyrastając jednocześnie na polityka o krajowym znaczeniu. W części czwartej, przedstawiającej okres pierwszej wojny światowej godne szczególnego odnotowania są fragmenty poświęcone Naczelnemu Komitetowi Narodowemu, Legionom Polskim, współpracy z Narodową Demokracją, oraz powstawaniu i funkcjonowaniu Polskiej Komisji Likwidacyjnej.

Całość opatrzona została ułatwiającymi lekturę niespecjalistyczne, rozsądnie dawkowanymi i niezbyt obszernymi, aczkolwiek niekiedy zbyt skondensowanymi przypisami (np. skondensowane do granic nieprawdziwości jest stwierdzenie, iż „wojna między Polską a Rosją Radziecką podjęta została przez J. Piłsudskiego p'd hasłami wywalczenia przedrozbiorowych granic na wschodzie” — s. 554).

T. N.